

**Ks. prof. dr hab. Julian Warzecha SAC, SBP 121**

**Konferencja naukowa**  
***Polszczyzna biblijna - między tradycją***  
***a współczesnością***  
**Gródek n/Dunajcem, 25-27 IX 2006**

W Ośrodku Formacyjnym diecezji tarnowskiej „Arka” w Gródku n/Dunajcem, blisko Jeziora Rożnowskiego, odbyła się w dniach 25-27 września 2006 r. konferencja *Polszczyzna biblijna - między tradycją a współczesnością*. Organizowało ją kilka instytucji: Komisja Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN; Stowarzyszenie Biblistów Polskich (reprezentowane przez członka Zarządu STB, ks. prof. Tomasza Jelonka); Wydział Polonistyki UJ; Katedra Komunikacji Religijnej PAT; Katedra Języka Polskiego Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Uczestniczyli w nim językoznawcy (stanowili większość), literaturoznawcy, teologowie różnych specjalności, także bibliści, jak również przedstawiciele kilku wydawnictw katolickich (przez cały czas uczestniczył długoletni dyrektor „Pallottinum” ks. Stefan Dusza). Jednym z powodów podjęcia takiego tematu był fakt, iż 2006 r. został ogłoszony przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej jako „Rok Języka Polskiego”.

Konferencja nie pojawiła się w próżni. Od kilkunastu bowiem lat widać wzrost zainteresowania Biblią (jej polską szatą językową) ze strony polonistów (np. D. Bieńkowska, S. Koziara, B. Szczepińska, B. Walczak) czy też filologów orientalistów (np. prof. A. Zaborski, dr M. Pielą)<sup>1</sup>. Na to spotka-

---

<sup>1</sup> Wystarczy wspomnieć o międzynarodowych konferencjach urządzanych przez PAU w Krakowie (Oriental Language in Translation), podczas których sporo miejsca poświęca się współczesnym polskim przekładom biblijnym.

nie i na wymianę myśli znaczny wpływ miała też współpraca językoznawców z biblistami przy najnowszych przekładach biblijnych.

Miałem radość uczestniczyć w tym wydarzeniu, które – w związku z pracą nad nowymi przekładami Biblii – uznaję za zrządzenie Opatrzności. Dużo się tam bowiem nauczyłem i spotkałem, poza biblistami, ludzi szczerze zainteresowanych o polskie słowo biblijne oraz mających na ten temat dużo do powiedzenia. *Spiritus movens* całego wydarzenia był prof. Stanisław K o z i a r a z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, członek wspomnianej Komisji Języka Religijnego, choć się przed takim tytułem energicznie i szczerze bronił. Wielki pożytek i radość z udziału w tej konferencji przedłużą się i utrwala dzięki temu, że jej plon będzie wkrótce opublikowany. W formie aneksu będzie też zamieszczona w powstającej książce dyskusja, jaka toczyła się w krakowskim „Dzienniku Polskim” na temat najnowszego przekładu Mt 6,12 („Daruj nam nasze długi, jak i my darowaliśmy naszym dłużnikom”).

Ze względu na wielość wystąpień (35), w przedstawianiu tej konferencji skupię się głównie na referatach, które najbardziej zainteresują biblistów, a więc na tych, które dotyczyły przekładów i adaptacji biblijnych, oraz na poszukiwaniach adekwatnej polszczyzny dla współczesnych translacji Pisma Świętego.

Po ceremoniach powitalnych zabrali głos Renata P r z y b y l s k a i ks. Wiesław P r z y c z y n a (*Reakcje społeczne na współczesne tłumaczenia Biblii*), których wystąpienie stanowiło wprowadzenie do dalszej debaty. Przedstawili oni ożywioną i burzliwą dyskusję, jaka odbyła się w mediach po wystąpieniu Rady Języka Polskiego (*Uwagi o współczesnych przekładach Biblii na język polski*) negatywnie oceniającym adaptacje Biblii na nieliterackie odmiany polszczyzny. Referenci przybliżyli argumenty obu stron konfliktu. Przeciwnicy parafraz zwracali uwagę na ryzyko zniekształcenia treści teologicznych Biblii oraz na fakt, że język ogólny jest zrozumiały dla wszystkich użytkowników. Zauważali też niebezpieczeństwo zubożenia polszczyzny, zwłaszcza utrwalonej w niej frazeologii. Zwolennicy zaś takich adaptacji podnosili ich wartość ewangelizacyjną, choćby dla wąskiej grupy społecznej. Podawano też argument, że skoro Biblia jest tekstem kultury, to nie należy tylko do wierzących i można ją poddawać takim zabiegom, jakim podlegają inne teksty.

Ta dość ogólna z konieczności prezentacja nowego zjawiska została rozwinięta i skonkretyzowana nieco później przez dwa referaty: ks. Andrzeja D r a g u ł y (*Czy hip-hop radzi sobie z Biblią? Teolingwistyczne problemy prze-*

kładów subkulturowych) i Artura C z e s a k a (*Biblia po śląsku i podhalańsku - fakty i kontrowersje*). Pierwszy referent mówił o parafrazie Ewangelii św. Jana (*Dobra czytanka według św. zioma Janka*). Dostrzegał on ograniczenia slangu młodzieżowego, ale także podkreślił intencje autorek *Dobrej czytanki* i jej przydatność jako narzędzia ewangelizacyjnego dla niektórych grup młodych odbiorców, którzy dotąd Pisma Świętego w rękę nie mieli. A. Czesak twierdził m. in., że omawiane parafrazy są niedopracowane pod względem wierności zarówno wobec oryginału, jak i systemu gwarowego. W dyskusji stanowiska zwolenników i przeciwników tych eksperymentów nieco się przybliżyły.

Kolejno o. Piotr W ł o d y g a przedstawił temat *Teologiczne uwarunkowania współczesnych translacji biblijnych widziane przez pryzmat doktrynalnych wypowiedzi Kościoła katolickiego*. Skupił się głównie na *Konstytucji o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, na *Katechizmie Kościoła Katolickiego* oraz na dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele*. Wspomnianych dokumenty zajmują się także przekładami, nie dają jednak wskazań co do języka, jaki należy stosować. Zwracają natomiast uwagę na potrzebę inkulturacji Biblii, czyli jej zakorzenienia w innych kulturach, do czego właśnie prowadzi tłumaczenie.

S. Ewa J e z i e r s k a w referacie *Status i wyznaczniki stylu biblijnego (spojrzenie biblisty)* zajęła się zróżnicowaniem stylu oryginału Pisma Świętego. Ten fakt usprawiedliwia różne przekłady i podejmowanie nowych ich prób. Autorka podała konkretne przykłady, które ilustrowały nieuniknioną antynomię między uwspółcześnianiem tekstu a zachowaniem jego dostojności oraz konieczność rozważnych wyborów.

Problemem polskiego stylu biblijnego zajął się Stanisław K o z i a r a w wystąpieniu *Polszczyzna biblijna - w poszukiwaniu wzorca stylowego*. Podał wiele jego cech i podzielił na prymarne (pochodzące z języków oryginału) i sekundarne (ukształtowane już w przekładach, np. w Wulgacie). Stwierdził, że tłumaczenie winno uwzględnić zarówno język wyjściowy, jak i docelowy. Można to osiągnąć tylko w konstruktywnej i stałej współpracy biblistów i filologów polskich.

O korzyściach takiej współpracy mówił w swoim wystąpieniu (*Z doświadczeń redakcyjnych nad najnowszymi przekładami Biblii w języku polskim*) ks. Julian W a r z e c h a. Jako redaktor przekładu ekumenicznego psalmów oraz przekładu paulińskiego przedstawił główne założenia tych tłumaczeń. Akceptując zasadę ekwiwalencji dynamicznej, wskazał na jej ograniczenia

(nie mamy całkowitej pewności, jaki efekt wywierał tekst oryginalny). Pokazał też niektóre dylematy tłumacza, który dochowując wierności tradycji i stylowi biblijnemu musi zdawać sobie sprawę z ewangelizacyjnej roli tekstu. Uzasadniał również potrzebę szerszego wykorzystania Septuaginty, zwłaszcza w przekładzie Psalterza, który żyje w Kościele zachodnim wyłącznie dzięki tłumaczeniom opartym na Biblii Greckiej.

Ks. Stanisław H a ł a s (*Trudności i problemy tłumaczenia tekstu biblijnego na współczesny język polski*) pokazywał problem odległości kulturowej, jaka dzieli nas od świata Biblii. Widać to np. przy tłumaczeniu różnych nazw: monet, miar czasu i odległości, stopni pokrewieństwa. Co do kwestii ewentualnej archaizacji tekstu twierdził, że można to robić wtedy, gdy archaizacja występuje w samym tekście oryginalnym.

Kolejny referent, Marek P i e l a (*Jakiego przekładu Biblii brakuje w Polsce?*) wypowiedział się, jako hebraista, na temat języka Starego Testamentu. Umieścił go na tle innych zachowanych ówczesnych tekstów. Według niego, był to język literacki, różny od mówionego. Przyjmując konsekwentnie zasadę ekwiwalencji dynamicznej, twierdził m.in., że należy unikać tzw. polskiego stylu biblijnego: „Nie było hebrajszczyzny biblijnej, więc jeśli przekład Biblii ma być wierny oryginałowi, nie powinno się w nim używać tzw. polszczyzny biblijnej ani w ogóle tworzyć na potrzeby przekładu biblijnego jakiejś specjalnej odmiany języka polskiego. Nie było w Izraelu stylu biblijnego, był tylko styl literacki (jako odmiana stylu pisanego), i odmiana stylu literackiego – styl poetycki. W polskim przekładzie Biblii adekwatnym wobec oryginału należy więc unikać elementów »polskiego stylu biblijnego«, którego obecność powoduje, że przekład Biblii jaskrawo różni się pod względem stylu od tekstów oryginalnie napisanych po polsku”<sup>2</sup>. Jest to jednak stanowisko raczej odosobnione i przeceniające kryterium zrozumiałości oraz ekwiwalencji dynamicznej w przekładzie Biblii. Spotkało się ono ze zdecydowanym sprzeciwem uczestników konferencji w Gródku, a niektórzy uznali je za prowokację. Trzeba jednak uznać, że autor ten, dobrze znający arkana teorii przekładu i rozumiejący funkcjonowanie języka polskiego, ma trochę racji.

Albert G o r z k o w s k i w referacie *Corde et mente. Uwagi o nowym przekładzie Nowego Testamentu i Psalmów w Polsce* ocenił tzw. przekład pauliński. Pokazał mocne i słabe strony tłumaczenia poszczególnych ksiąg.

---

<sup>2</sup> *Jakiego przekładu Biblii brakuje w Polsce?* Referat wygłoszony na konferencji w Gródku (maszynopis), s. 1.

Omawiał także wyjaśnienia tekstu biblijnego. Dłużej zatrzymał się nad przekładem Ps 1.

Ks. Waldemar L i n k e wygłosił referat *Wzruszenie czy zdenerwowanie Jezusa? Uwagi do tłumaczenia J 11, 33.38, czyli tłumacz samotny wobec tradycji*. Autor skupił się na przekładzie fragmentu Ewangelii o wskrzeszeniu Łazarza. W tłumaczeniach czytamy na ogół, że Jezus „wzruszył się”, czasem spotykamy dość bliskie określenia, np. „rozzewnił się”, „żarliwie rozpalił się w duchu”, „zareagował wzruszeniem”. Jedynie w przekładzie paulińskim mamy „rozniewał się i wzburzył”. Referent przyznał słuszność tłumaczeniu paulińskiemu. Tłumacz staje tu jednak samotny wobec dotychczasowej tradycji.

Zofia W ł o d a r c z y k mówiła o *Roli terminów botanicznych w rozumieniu i poprawnej interpretacji tekstów biblijnych*. Według referentki, jednoznacznie można określić ok. 100 gatunków roślin biblijnych. Roślinność ta pochodzi z Bliskiego Wschodu, tylko niewielka liczba nazw została zatem przyswojona. Na przykładzie kilku roślin wykazała, że wiele nazw roślin tłumaczy się w rozmaity sposób. Nie zawsze też tłumaczenia są zgodne z terminologią botaniczną. W trudniejszych przypadkach potrzebna była by współpraca biblistów z botanikami.

Bożena M a t u s z c z y k (*O potrzebie języka religijnego w przekładach biblijnych*) zajęła się metodami modernizacji języka w najnowszych polskich translacjach. Jako zjawiska negatywne autorka wskazała: defrazeologizację utrwalonych połączeń, kancelaryzmy i niestosowne kolokwializmy.

Bogdan W a l c z a k w swoim wystąpieniu (*Co przemawia za, a co przeciw kolokwializacji języka przekładów Biblii?*) dowodził, że uwspółcześnianie języka Pisma Świętego prowadzi zwykle do szkodliwej jego kolokwializacji. Referent zauważył, że już w czasach biblijnych język pisany różnił się od mówionego, potocznego.

W swoim wystąpieniu (*W trosce o to, by także tłumaczenie Biblii było tekstem perswazyjnym*) ks. Roman P i n d e l przekonywał do stosowania w przekładzie Biblii metody analizy retorycznej. Postawił on tezę, że skoro Biblia jest tekstem perswazyjnym, dlatego podlega prawom retorycznym. Retoryka stara się odkryć intencje tekstu, szukając jego wewnętrznej logiki. Może więc stać się także dla bardzo pożytecznym narzędziem.

Przedstawiłem tylko niektóre, moim zdaniem, najważniejsze referaty. Na ogół były one wygłaszane podczas sesji plenarnych. Kilka wystąpień dotyczyło dawniejszych przekładów biblijnych.

Podczas prac w grupach podejmowano tematy ilustrujące wpływ Biblii na twórczość artystyczną zarówno dawniejszą, jak i współczesną. Zainteresowani tą częścią sympozjum będą mogli do niej dotrzeć, sięgając do mającej się wkrótce ukazać książki zawierającej plon konferencji.

Po referatach toczyły się zwykle ciekawe i pożyteczne dyskusje, dotyczące następujących problemów:

- Jak rozwiązać napięcie między modernizacją języka Biblii a zachowaniem dostojności tekstu natchnionego?

- Co należy zachować z języka i poetyki oryginału? Czy trzeba zachować biblizmy utrwalone w języku polskim?

- Czy tłumacz powinien uwzględnić tradycję przekładową? Jaki jest status polskiego stylu biblijnego?

- Czy jest możliwa ocena wartości stylistycznej tekstu oryginału? Jaki był status greki *koine*? (język potoczny? mówiony? dialekt kulturalny?); Czy można powiedzieć, że hebrajszczyzna Starego Testamentu była mówiona czy literacka?

- Czy możliwy jest przekład niekonfesyjny?

\* \* \*

Konferencja była świetną okazją do zbliżenia środowisk filologicznego i teologicznego, jak również tłumaczy i wydawców Pisma Świętego.

Po południu drugiego dnia uczestnicy konferencji udali się do pobliskiej miejscowości Tropie, w której znajduje się sanktuarium św. Andrzeja Świerada. Dowiedzieliśmy się, że chrześcijaństwo przenikało na tamte tereny z Moraw na długo przed jego oficjalnym przyjęciem w 966 r. Prof. Leszek Bednarczuk z Akademii Pedagogicznej w Krakowie przedstawił ciekawą prelekcję na temat geografii kultu św. Andrzeja Świerada. Mogliśmy się też przekonać, jak wiele nazw miejscowości związanych jest z jego nazwiskiem i jak cennym są one świadectwem dawnej polskiej historii. Tego też dnia odbyła się uroczysta kolacja, połączona z wtrętami artystycznymi. Miała ona za cel bliższe poznanie się uczestników konferencji. Integracji różnych środowisk służyła codzienna msza św., której w ostatnim dniu przewodniczył biskup pomocniczy tarnowski, Władysław Bobowski.